

JAN SZYSZ

ur. 1929; Sumin



Miejsce i czas wydarzeń	Sumin, współczesność
Słowa kluczowe	Projekt Pszczelarstwo na Lubelszczyźnie. Nieopisana historia - Rzeczpospolita Pszczelarska

Dawniej prowadzić pasiekę było łatwiej

Dawniej prowadzić pasiekę było łatwiej aniżeli teraz, bo wtedy środowisko nie było zniszczone, nie było nawozów mineralnych, środków ochrony roślin – środowisko było przyjazne dla pszczoł. Natomiast teraz, jak stosuje się środki ochrony roślin, dużo nawozów mineralnych, [jest trudniej]. No i te mikrofały, które teraz telefony komórkowe może pracują na tych samych falach, co pszczoła.

Najgorsze jest to, że są choroby i pasożyty, których kiedyś nie było. Na przykład warroza, która występuje u nas może od 15–20 lat. Przyszła do nas ze Wschodu, prawdopodobnie z Indii, a później z Rosji. Warroza to [choroba wywoływana przez] pasożyta pszczoły, który usadowi się na pszczole i pije jej krew (czyli hemolimfę), składa jajka na czerwiu i w larwach, [przez niego] część larw ginie, część rodzi się kalekich... Są środki zwalczające tego pasożyta – Apiwarol, czy Biowar (Apiwarol stosuje się najczęściej). To [stosowanie środków zwalczających pasożyty] nie jest wcale takie obojętne dla pszczoł – pszczoły wychodzą osłabione na zimy i to już nie jest dobrze. Żeby teraz być pszczelarzem trzeba mieć więcej wiadomości, no i pracować więcej.

Następna choroba to nosema, która atakuje przewód pokarmowy pszczoł. [Jest wywoływana przez] ameby. Kiedy jakiś pierwotniak zagnieździł się w przewodzie pokarmowym pszczoły, ona nie trawi [pokarmu], pszczoły słabe wychodzą z zimy. Także teraz trudno jest prowadzić pasiekę. Kiedyś tylu chorób nie było, no może nosema, ale przypadki sporadyczne. Warrozy w ogóle nie było.

Poza tym daje się dużo środków ochrony roślin na rzepaki, żeby była wydajność. Rolnicy i sadownicy nie zdają sobie sprawy z wartości pszczoł, [ponieważ] pszczoły dają więcej dla rolnictwa przez zapylenie plantacji czy drzew, aniżeli tylko miód, który zbiera pszczelarz. Kiedyś czytałem, że w niektórych okręgach Chin nie ma pszczoł i [ludzie] sztucznie zapyłają rośliny. Ja nie mówię, że tylko pszczoły zapyłają rośliny, bo zapyłaczami są też trzmiele i inne owady. Kiedy niszczy się środowisko, pszczoły giną i plony będą niższe. Słyszałem takie powiedzenie (nie wiem, ile to w tym prawdy

i czyje jest), że jak pszczoły wyginą, to i człowiek zginie. Środowisko będzie już tak zniszczone, że człowiek nie będzie już miał warunków do życia.

Data i miejsce nagrania	2016-05-24, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Katarzyna Kuć-Czajkowska, Anna Sawa
Redakcja	Małgorzata Maciejewska, Anna Sawa
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"